NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ
Nr 41. Nowy Targ, dnia 9. października 1921. Rok IX.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 200 marek, za granicą 300 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 8 Mk.

Marka polska, a bezład społeczny.

Emil de Ryss,
Prezes America-Europe Exchange Bank.

(Głos Polaka Amerykanina o naszej walucie).

Całe nasze nieszczęście, to spadek naszej marki. Słyszę to wszędzie i na każdym kroku, od rana do nocy. Słyszałem to już rok temu, słyszałem już dwa lata temu. Każdy rozumie, ze źle się dzieje, ale nikt niczego nie robi, by działo się lepiej, by tę walutę poprawić.

Każdy człowiek, gdy zauważy, że w kółku jego rodziny lub w zakresie jego interesów źle się dziać poczyna, nie ogranicza się do bezradnych spostrzeżeń ale zabiera się do roboty i naprawia zło z energją i zacięciem i nie ustaje, póki nie jest pewny, że zło usunął. Takiego człowieka który w życiu codziennem z założonemi rękoma tylko krytykuje, a pozatem nic więcej nie robi, by zło ukrócić, nazywamy niedołęgą.

Naród który uświadamia sobie, że spadek jego waluty jest zgubny i który z założonemi rękoma, widząc niebezpieczeństwo, ogranicza się do bezradnej krytyki, jest wstanie bezwładu który musimy nazwać niedołęstwem. Zawsze myślałem, że naród polski jest dumny i ambitny, teraz gdy wrogowie nasi patrzą na nas z pogardą, a nawet nasi najlepsi przyjaciele mówią o nas z politowaniem widzę z upokorzeniem, że skarleliśmy, że niema w nas zbiorowej dumy, ani ambicji, że nie razi nas już nawet ani pogardą, ani politowanie. Surowe słowa bezprzecznie, ale prawdziwe. Niezawodnie spotkam się z protestem, że cóż naród na to pomóc może, że należy winić rząd, bo rząd jest na to, aby rządził, bo rząd ma obowiązek inicjatywy czynu i autorytet egzekutywy. Pewnie, że tak jest, ale również pewnem jest, że każdy rząd powodować się musi zdeterminowaną wolą narodu. W zeszłym roku, gdy naród krzyknął, że bolszewicy muszą być odparci, i wyraz swej woli zaznaczył czynem, rząd odpowiedzieć musiał echem czynu i nie stracił czasu, bo taki minister, któryby się wtedy poważył działać od rzeczy i mówić o błahostkach, byłby usunięty.

Obecnie jesteśmy w położeniu również bardzo krytycznem, nawet bardzo niebezpiecznem, tak myślimy my Amerykanie, Polacy, synowie tej samej ziemi, którzy czterema miljonami par oczu śledzimy was z za partym oddechem! Wtedy podczas najazdu bolszewików, mogliśmy zginąć z powodu przemocy, a z takiej śmierci już raz powstaliśmy, obecnie giniemy z niedołęstwa i bezwładu woli, giniemy bo jesteśmy karłami, giniemy śmiercią uwiądu moralnego, giniemy śmiercią z której naród nigdy nie powstaje!

Spadek waluty polskiej nie jest zjawiskiem cudownem. Są kontretne przyczyny zniżki, które można wyliczyć i nazwać, i którym można zapobiec, ale należy chcieć. Wiele się o tem czyta, wiele opinji się słyszy ale opinje te są bardzo chaotyczne. Mówi się o tym spadku marki różne bajki, jak o żelaznym wilku, jak gdyby pieniądze nie istniały od tysięcy lat, i jak gdyby spadek waluty był rzeczą nową, nigdy nie słyszaną.

Faktycznie rzecz jest bardzo prosta i całkiem jasna, gdy pamiętać będziemy, że:

1. Pieniądz nie jest rzeczą rządu, chociaż rząd je drukuje, ale wskaźnikiem zamożności narodu.

2. Wartość pieniądza polskiego w stosunku do monet innych narodów jest wykładnikiem opinji, jaką inne państwa mają o Polsce i jej mieszkańcach.

Czynniki, wpływające na opinję wszechświatową, są następujące:

a Wysokość wartości realnych w posiadaniu narodu, a więc złoto, miedź, nikiel i inne metale i kruszce i rudy w monecie, bulionie lub czynnych kopalniach tychże, dalej ziemia, lasy, wody i ich produkcja surowa. Słowem, wszystko co kraj posieda w naturze i z niej w surowym stanie produkuje na zapotrzebowanie własne i dla innych narodów.

b) Przemysł i handel, a więc wszystko to, co naród z temi produktami surowemi robi dla użytku własnego i dla innych narodów.

c) Inwestowany kapitał w objektach, potrzebnych dla produkcji surowej, jak urządzenia kopalniane, rolnicze itp. i kapitał inwestowany w objektach potrzebnych dla przemysłu i handlu, a więc szosy, drogi kolejowe i wodne, poczta, telegram, budynki fabryczne itp, i produktywność tego kapitału;

e) Zdolność rządzenia się poręczająca prawidłowe działanie czynników, wymienionych pod literami a, b, c, d.

F Produktywność pracy narodu.

g) Oszczędność narodowa.

Czynniki te z których najważniejsze tylko wymieniłem, są podstawą zaufania i opinji, które stanowią o wartości każdego pieniądza, a więc i marki polskiej.

Zestawienie to w grubych zarysach daje nam możność stawienia takich definicyj o spadku waluty polskiej, które wskazują, że powtarzane często opinje są po największej części mylne.

Tak, naprzykład, utarło się mniemanie, że złoto jest podstawą wartości monety; w rzeczywistości złoto jest tylko jednym z kruszców i to tylko w jednej klasie czynników stanowiących o wartości monety, a więc nie jest fundamentem tejże, lecz raczej jedną z cegieł w tym fundamencie. W naszych czasach dobre pokłady węgla lub obfite szyby nafty są napewno ważniejsze. Dowodem światowe zainteresowanie Śląskiem i lisie intrygi w Małopolsce Wschodniej.

Również często słyszy się opinję, że spadek marki przypisywać należy temu, że marka ta jest tylko notą tymczasową. Czemuż w takim razie obecnie płaci się za dolara przeszło cztery tysiące marek, gdy dwa lata temu płaciło się tylko ośmnaście marek, chociaż pieniądz ten był wówczas również tymczasowym? Cóż więc stało się przez te dwa lata? Żaden z czynników znanych nam z poprzedniego zestawienia, nie zmienił się w kraju, z wyjątkiem czynnika pod literą e.) Oto świat przez dwa lata stracił zaufanie do polskiej zdolności rządzenia się, poręczającej prawidłowe działanie innych ważnych czynników znanych (a, b, c, d) i nie widzi nawet ustalonego budżetu wydatków, ale skrzętnie i ciągle notuje nowe emisje banknotów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Centralna Komisja chrześcijańskich Związków zawodowych.

Wzmagający się coraz więcej chrześcijański ruch zawodowy w Polsce wymagał instytucji, któraby go na zewnątrz reprezentowała i nadała mu jednolity kierunek a zarazem przyczyniała się do jego dalszego rozrostu. Dla spełnienia tego zadania powstała w ostatnim czasie Centralna Komisja chrześć. Związków zawodowych, której siedzibą jest Warszawa, dąży przedewszystkiem do ujednostajnienia chrzescijańskiego ruchu zawodowego w Polsce a to:

1) przez zakładanie i popieranie centralnych chrześcijańskish związków zawodowych dla każdego zawodu

2) przez przekształcenie różnych lokalnych względnie terytorjalnych chrześcijańskich związków zawodowych w organizację centralne.

3) przez łączenie odrębnie działających centralnych związków zawodowych chrześcijańskich.

4) przez przygotowanie ogólno-polskiego Kongresu chrześc. związków zawodowych.

Centralna Komisja składa się z 11 członków przedstawicieli chrześcijańskich związków zawodowych robotniczych mające siedziby główne w Warszawie, w Krakowie, w Wilnie oraz tworzących się organizacyj chrześcijańskich w b. zaborze pruskim.

Pierwsze konstytujące posiedzenie Centralnej Komisji odbyło się w dniu 20 września br. w Warszawie W obradach wzięli udział pp. Chaciński, poseł Gdyk i Włoszczewski z Warszawy, Ks. Kasprzyk, Kosarz i Puchałka z Krakowa, poseł Fiołka z Poznania i delegat z Wilna. Po przyjęciu statutu Komisji przedłożonego przez p. Puchułkę wybrano prezydjum Komisji w osobach pp. Jana Puchałki jako prezesa i posła Gdyka jako wiceprezesa.

Z porządku dziennego przeprowadzono dyskusję nad referatem p. Chacińskiego o taktyce w Związkach zawodowych, Ks. Kasprzyka w sprawie organizacji oraz p. Puchałki o Kasach chorych i uchwalono dotyczące tych spraw rezolucje.

Referat o udziale robotników w zyskach odłożono do następnego posiedzenia. Projekt odnośnej ustawy, który opracuje Sekretarjat Komisji zostanie przedłożony Sejmowi.

Utworzenie Centralnej Komisji chrześcijańskich związków zawodowych stanowi nowy ważny etap rozwoju chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce.

W sprawie ubezpieczeń od ognia.

Od naszego rodaka p. Jana Łasia adwokata z Ameryki otrzymujemy następujące pismo:

Dzięki grzeczności mojego przyjaciela mam przyjemność czytania Waszego popularnego pisemka, a zarazem dowiedzenia się wielu interesujących mnie szczegółów z życia Podhalan, a przedewszystkiem wiadomości ze wsi okolicznych Czarnego Dunajca i Nowego Targu.

Pomimo że dotychczas ograniczałem się na samem czytaniu Waszej gazetki to jednakowoż po przeczytaniu wiadomości o pożarze w Długopolu postanowiłem skreślić w zarysie sposób taniego ubezpieczenia się od ognia na wzór tutejszych Stowarzyszeń Włościańskich (Farmers Associations) i w tej myśli chciałbym chociaż pobieżnie poruszyć i poddać takową pod rozwagę moich Braci górali z powiatu Nowotarskiego w szczególności a wszystkich rolników w Polsce wogóle.

Znając osobiście stosunki tamtejsze wiem z doświadczenia że, gospodarze wiejscy mają za całe ubezpieczenie od ognia obraz św. Florjana na ścianie, bo na inne więcej realne i pozwolić sobie nie mogą lub niechcą, z powodu wprost rabunkowych cen tamtejszej „Floryanki".

Otóż chcąc w przyszłości zapobiec podobnym wypadkom pozwalam sobie poprosić Szanownej Redakcji o umieszczenie na łamach Gazety Podhalańskiej krótkiego zarysu Włościańskiej Spółki Ubezpieczenia od ognia, na wzór tutejszych spółek, którą możnaby tam założyć z około 500 członków na początek, na mniej więcej podobnych warunkach:

1. Spółka składa się początkowo z 500 członków organizatorów, właścicieli domów i innych zabudowań gospodarskich.

2. Spółka wybiera Zarząd, w którego skład wchodzą tylko członkowie tejże.

3. Członkami Zarządu są następujący urzędnicy wybierani na przeciąg dwóch lat, mianowicie: Przewodniczący, sekretarz, kasyer, organizator agent i trzech taksatorów.

4. Sekretarz pobiera stałą pensje roczną w sumie n. p. 300 — dol.

5. Organizator ma pobierać komisowe w sumie n. p. 15% od zapłaconych premii.

6. Organizator ma prawo ustanowić jednego agenta w każdej wsi do zapisywania nowych członków, pobierania premji i informowania Zarządu o właściwym stanie rzeczy w danej miejscowości, z płacą 10% od zebranych przez niego premji od ubezpieczenia.

7. Kasjer i taksatorzy pobierają na początek po 2 — dol. dziennie za czas rzeczywiście zużyty w sprawach Spółki.

8. Członkowie zobowiązują się ubezpieczyć ich domy i budynki gospodarskie w Spółce na pewną, z góry określoną, sumę pieniędzy, nie wyżej jednak niż 75% aktualnej wartości tychże.

9. Spółka zabowiązuje się, w razie wypadku ognia, pokryć całą poniesioną szkodę i wypłacić w gotówce sumę ubezpieczeniową właścicielowi spalonego budynku po odtrąceniu ze sumy ubezpieczenia rzeczywistej wartości materjału niestrawionego przez pożar.

10. Członkowie zobowiązują się płacić, jako premię ubezpieczoną, n. p. 40% od 100 — dol, rocznie, zaś 38% od ubezpieczenia na lat pięć.

11. W razie gdyby szkoda, wyrządzona przez pożar, przewyższyła sumę lub wartość zapłaconych premji, w takim wypadku Spółka rozłoży ową nadwyżkę na każdego z ubezpieczonych członków.

12. W ciągu pierwszych lat pięciu Spółka nie będzie przyjmować do ubezpieczenia domów ruiną grożących ani też budynków położonych mniej niż 50 metrów odległości od domów już ubezpieczonych w Spółce, z wyjątkiem budynków, które przedziela szeroka droga publiczna lub rzeka.

13. W razie podania fałszywej oceny wartości ubezpieczonego budynku Spółka wypłaci, w razie szkody wyrządzonej przez ogień, 75% rzeczywistej wartości spalonego budynku opartej na oszacowaniu taksatorów Spółki i dwóch bezinteresownych osób z danej miejscowości.

14. Spółka nie przyjmuje do ubezpieczenia domów znanych podpalaczy ani też ludzi którzy mieliby zamiar wzbogacenia sie kosztem tejże.

Oczywiście powyższy zarys jest tylko pobieżnem skreśleniem formy statutu powstać mającej Spółki. Myślą przewodnią mojego szkicu jest zainteresowanie ogółu, poruszonym przezemnie przedmiotem, bez wchodzenia w szczegóły natury lokalnej lub prawnej, bo takowe z konieczności na miejscu umówione być muszą.

W razie zainteresowania się ogółu sprawą powyższą gotów jestem, na każde żądanie, służyć tak radą jakoteż i mojem osobistem doświadczeniem w podobnych sprawach. Osobiście jestem mocno przekonany że podobna Spółka da się łatwo zorganizować i że skutki z tąd wynikłe mogą mieć ogromne znaczenie w życiu okonomicznem naszych rolników w Polsce

Szanownej Redakcji pozostawiam dowolny wybór co do umieszczenia lub nie umieszczenia poruszonej przezemnie materyi na łamach Gazety Podhalańskiej.

Życząc Szanownei Redakcji pomyślności w szerzeniu oświaty między naszem ludem a również tego ażeby każdy rolnik na Podhalu był zarazem czytelnikiem Gazety Podhalańskiej, pozostaję,

Wasz sługa i rodak.

Jan Łaś.

Były czasy były, ale się minęły!

Zahucały hory, zahucały doly,
A chlapci zanóta: Boly casy, boly!
Boly casy, boly, ale sa minuly,
A po malej chvili mi niema sa i my.

Ked' sa my minieme, minie sa kraina,
Jakoby odpadol vrstok z rozmarina,
Ked' sa my minieme, minie sa cely svet,
Jakoby odpadol z cerwenej ruże kvet.

Piękna ta głęboko pomyślana i rozrzewniająca piosenka, wypisana ze starodawnej książeczki, znajdującej się w rękach Jasia Sobczaka w Kościeliskach, a napisanej w języku słowackim, zasługuje na uwagę, tem więcej, że w wierszach jej znajdujemy sprawdzające się dziś przepowiednie. Znaną jest ona powszechnie i u nas na Podhalu w zupełnie podobnem brzmieniu:

Zahucały góry, zahucały doły,
A chłopcy zanucą: Były casy były!
Były casy były, ale sie minęły,
Apo małej kvili miniemy sie i my!

Kie sie my miniemy, minie sie kraina
Jakoby odpadał wiersyk z rozmaryna.
Kie sie my miniemy, minie sie cały świat,
Jakoby odpadał z cerwonej rózy kwiat.

Zawarte w piosence przepowiednie stosują się nie tylko do Słowacji, Spisza i Orawy, lecz i do Podhala, a głównie okolic Zakopanego. Minęła się kraina słowacka i większa część krainy spisko orawskiej. Połknął ją Czech jako ten zgłodniały, nienasycony zwierz. Przepowiednie spełniają się i u nas.

Były czasy były, kiedy żyliśmy sami, u progu naszych gór, wśród bardzo pojedyn. warunków gospodarskich i życiowych. Spis jadła składał się głównie z kapusty, ziemniaków, bryjki i klóski (woda wrząca zatrzepana mąką owsianą) z moskala, czyli placka owsianego, pokrązanego i przysmażonego warmuzu (kminku) i wreszcie z niewielkich ilości mleka masła i słoniny. Mięso (stuka) przychodziło tylko w niektóre niedziele i święta na stół. Jeszcze dziś żyją ludzie wychowani na tem jadle i mimo późnego wieku trzymają się krzepko, a ich potomkowie w wieku mniej więcej 50 do 60 lat czują w sobie dość siły. Odmiennie przedstawia się sprawa z młodą generacją. Chłopczyska cuda wydziwiają! Nie będę kalał swojego gniazda i rozwodził się nad sposobem zachowywania się i życia tej młodzieży, gdyż to krwawi serce, a tworzy nieprzyjaciół. Przypomnę tylko słowa piosenki Ojców:

Kiedy sie my miniemy, minie sie cały świat,
jakoby odpadał z cerwonej rózy kwiat.

Może te słowa dojdą do niejednego serca, może ten i ów zawróci z drogi pochyłej, prowadzącej w przepaść.

Przed niedawnym czasem przyniosły gazety wiadomość, o wysprzedawaniu hal, polan, domów, gruntów, pasiek obcym żywiołom, przeważnie innego wyznania. Sprzedają, szukają obcych Bogów, sprzedają pieniądze trwonią, odcinają wierzchołek z rozmaryna, po to aby się minęła ich kraina, ich ziemia ojczysta, którą powinni nie tylko szanować, ale w razie potrzeby bronić do ostatniej kropli krwi.

Wypada tu zwrócić uwagę na jedną czarną osobę w spódnicy, grasującą jak plaga w Zakopanem i okolicy. Osoba ta wyrwała już bardzo wiele domów i gruntu z rąk katolickich. Sądy, adwokaci, notarjat powinni osobę tę wziąść pod swoją czułą opiekę.

Na zakończenie podaję jeszcze raz dla przestrogi wiersze z piosenki: „Kiedy sie miniemy, minie się kraina, jakoby odpadał wiersyk z rozmaryna."

Swój.

Wieści z Polski i ze świata.

Sprawa Górnego Śląska. Podobno w tych dniach już będzie roztrzygnięta. Jak słychać Liga narodów przyznaje Polsce cztery powiaty, przemysłowe, a to pszczyński, rybnicki, Katowice i Królewską Hutę.

I w tym wypadku mimo ciężkiej krzywdy zdobycz Polski będzie duża!

W tych dniach czekamy ostatecznego roztrzygnięcia.

Wartość dolara zaczyna powoli spadać, przypuszczają, że to z powodu tego, że rząd polski przycisnął nieco handlarzy obcą walutą. 3 października dolar spadł naprzykład o 2 tysiące marek.

Polska zaczyna pracować. Ilość wegla wydobytego w Polsce dochodzi w ostatnich miesiącach już do przedwojennej wartości.

Świetny wynik targów wschodnich. Firmy, które urządziły targi wschodnie we Lwowie sprzedały towaru, lub przyjęły zamówień już na jedenaście miljardów marek przeważnie za surowce.

Bohaterskie miasto Lwów jest dziś najbardziej patrjotycznem, bo najwięcej pracującem miastem polskiem. Aby ten przykład naśladowała cała Polska!

Szczęśliwe miasto. Nowy Jork należy obecnie do najszczęśliwszych miast na świecie, bo ma dziesięć tysięcy mieszkań wolnych.

Obecnie buduje Nowy Jork koło pięćset ogromnych domów kosztem przeszło sze[illegible]dziesięciu miljonów dolarów.

Polskie fabryki tytoniu ruszyły z miejsca i pracują tak, że w samej fabryce tytoniu w Krakowie przerabia się obecnie przeszło półtora tysiąca cetnarów su-

rowca miesięcznie. Ruszyły też fabryki w Poznaniu i Kongresówce, obecnie więc braku tytoniu nie będzie!

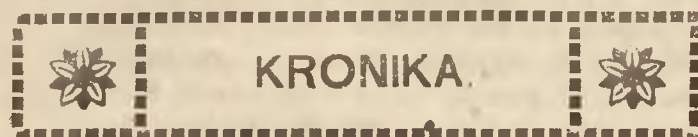
Dobrobyt Ameryki. W niektórych miastach Ameryki co dwunasty człowiek posiada własny samochód a u nas posiadanie nowych spodni uważa się za zbytek,

Wilno się broni. Wilno wbrew woli Ligi narodów niechce należeć do Litwy i urządza ogromne wiece manifestacyjne za połączeniem z Polską.

Masowe zatrucie w Warszawie. W tych dniach z grona profesorów uniwersytetu warszawskiego i ich najbliższej rodziny zatruło się 18 osób po spożyciu obiadu w taniej kuchni uniwersyteckiej założonej przez amerykańską składnicę ratunkową.

Dotąd zmarły trzy osoby, a to profesor Tad. Koźniewski, prof. Zarawski i p. Wagnerowa, a siedm osób boryka się ze śmiercią.

Wypadek ten oświetla straszne warunki w jakich żyje polska inteligencja po miastach, skoro profesorowie uniwersytetu. a więc kwiat polskiej inteligencji musi korzystać z taniej kuchni, bo wyżywić się z dwudziestu tysięcy marek na miesiąc nie mogą Czyby u nas nie mogło raz być biedakom lepiej?



KRONIKA

Komunikat policji państwowej. Dnia 24. września b. r. doszło do wiadomości tut. Komendy Powiatowej P. P. iż w gminach; Maruszyna i Stare Bystre powiat Nowy Targ, jawił się nieznany mężczyzna, w ubraniu cywilnem, w towarzystwie Marji Trybuś, kąpielowej od p. Markockiego i legitymując się jako Kazimierz Zawadziński, Komisarz Policji Śledczej, wyłudził oraz wymusił przy pomocy rewolweru i kajdanków, większą kwotę pieniężną (około 50.000 Mk.) na tamt. gospodarzach Zarzyckim, Bukowskim, Ciszku zarębie i Wróblu.

Ponieważ aresztowana przez Posterunek P. P. w Nowym Targu Marja Trybuś wzbraniała się podać bliższych danych, odnoszących się do osoby sprawcy, zarządziła tut, Komenda Powiatowa natychmiast za zbiegłym energiczny pościg w powiatach:

Nowy Targ i Spisz Orawa, zawiadamiając równocześnie wszystkie sąsiednie powiaty.

Wynikiem pościgu było ujęcie sprawcy, operującego już na terenie okręgu Sądowego Krościenka, pod nazwiskiem Wojciecha Żróbka, dnia 28 września b. r. przez Komendanta posterunku P. P. Krościenko. St. przed Korabiewskiego.

Z dokumentów przy aresztowanym znalezionych wynikałoby, że sprawca nazywa się Wojciech (Adalbert) Żróbek, urodzony w r. 1891. w Chocni, pow. Wadowice. z zawodu ślusarz.

Wszelkie informacje i wyjaśnienia, tyczące się osoby aresztowanego sprawcy, a któreby mogły służyć jako uzupełnienie posiadanego dotychczas materjału dowodowego, uprasza się skierować do Powiatowej Komendy Policji Państwowej, Nowy Targ, ul Jana Kazimierza L. 4.

INTERPELACJA posła Rajskiego i tow. P. S. L. do P. Ministra Skarbu w sprawie nieprawnego handlu walutami i wydawania upoważnień do handlu ludziom prywatnym.

W Nowym Targu i w całej okolicy Podhala odbywa się na bardzo wielką skalę handel walutami obcemi, handlem tym trudnią się przeważnie żydzi o bardzo podejrzanej uczciwości. Hjeny te grasują po całej okolicy nietylko powiatu Nowotarskiego, ale także Spisza i Orawy, zakupując całemi masami dolary i korony czeskie wykazując się jakiemiś upoważnieniami do handlu walutami, rzekomo wydanemi przez władze skarbowe Do takich między innemi należą Singer Emil kupiec, Elbaum Józef fryzjer, Mendler Henryk handlarz i szynkarz i jego syn, N. Kowlal wszyscy z Nowego Targu. Posiadają oni upoważnienia handlowe wystawione im przez Dyrekcję Skarbową w Nowym Sączu, a wyrobione podobno za pośrednictwem Kasy Zaliczkowej w Nowym Targu, która to kasa z jej naczelnym dyrektorem dr. Kohnem na czele jest główną organizatorką tego handlu, która dochodzi do niebywałych rozmiarów. Cała ta szajka handlarzy jest popierana przez organa Straży Skarbowej i granicznej jawnie i otwarcie i ma się wrażenie, że działają oni na wspólny rachunek.

Do jakich rozmiarów dochodzi handel walutami niech świadczy fakt, że w jednym dniu t. j. 15/9 b. r. zakupił Singer Emil w jednej wiosce w Krępachach na Spiszu 300 000 koron czeskich. Singer przyjechawszy do gminy z kilkoma innemi żydami urządził tam zebranie u wójta i przy pomocy wódki, którą z sobą przywiózł przeprowadził tę operację. Opowiadają, że miał ze sobą także strażnika skarbowego. Dnia 29/8 b. r. na targach w Czarnym Dunajcu nie mogąc patrzeć na nadużycia policja państwowa skonfiskowała tejże szajce znaczniejszą sumę walut obcych skupionych od ludności zebranej na jarmarku. W sprawę wmieszała się straż skarbowa i spowodowała oddanie pieniędzy dowodząc, tem, że działają oni za zgodą władz skarbowych.

Szajka ta wzbogacona w miljony rozszerza się tak, że dziś posiada już dobrze zorganizowaną straż szpiegowską, która wie o każdym emigrancie przybywającym z Ameryki do kraju, otacza go swoją opieką tak długo, dopóki nie wyłudzi pieniędzy wie ona również o każdym kroku i zamierzeniach gmin tak na Spiszu jak i na Orawie.

Wobec tego podpisani zapytują Pana Ministra:

1. czy mu wiadomo, że Dyrekcje wydają poświadczenia do handlu walutami pokątnym handlarzom.

2. Czy mu wiadomo, że organa straży skarbowej są na usługach tego rodzaju ludzi.

3. Co zamierza uczynić, aby położyć kres powyższym nadużyciom a winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

4 Czy nie zechciałby w interesie skarbu państwa polecić przeprowadzenie rewizji u podejrzanych osób trudniących się pokątnym handlem walutami.

Kościelisko. Z dniem 28 września opuściła Kościelisko p. Zofja Kuligowa przenosząc się do Zakopanego. Nauczycielka z powołania, oddana szkole i dziatwie nie szczędziła sił i zdrowia spełniając z zapałem żmudne obowiązki, rzucając w młode serca, dziecięce ziarna zdrowej oswiaty, ukochanie ojczyzny, cnoty i obowiązku.

Straszna plaga spadła na tutejszą ludność czerwonka w przeciągu miesiąca pochłonęło 17 ofiar. Na wieś o 1000 ludności to bardzo, bardzo wiele. Nie było domu w którymby ktoś nie chorował. Ratowano się i leczono czem kto mógł i miał, często ze szkodą raczej niż z pożytkiem, bo władze nie posłały, ani raz lekarza.

Sprostowanie. W ostatnim numerze przypadek spłatał nam dotkliwego figla.

Otóż nie Towarzystwo rolniczo - zaliczkowe, ale **Towarzystwo zaliczkowe** w Nowym Targu ogłasza cichcem walne zgromadzenia.

Wiec chrześć. Związków zawodowych. Dnia 27 września odbył się w Nowym Targu wiec chrześć. Związków zawodowych, na którym uchwalono 75 procentową podwyżkę wynagrodzeń robotniczych.

Robotnicy browaru pracują dotąd aż po 65 Mk. dziennie, zażądali minimalnego wynagrodzenia 800 Mk.

Wiec uchwalił dla służby domowej, jako minimum wynagrodzenia tysiąc marek miesięcznie.

Ofiara zawodu. Ofiarą swego lekarskiego zawodu padł znany Dr. Wilhelm Türschmid. Zmarł mu bowiem na czerwonkę 5 letni chłopczyk Wiktor.

Zarazki tej złośliwej choroby przyniósł do domu prawdopodobnie sam doktór Türschmid, który z całą energją zwalczał czerwonkę na Podhalu.

Ofiarą tego poświęcenia padł jego synek!

Oszuści i złodzieje na Podhalu zaczynają grasować na dobre! Prócz sławetnego „Żróbka", a raczej Tomsika, który odgrywał rolę komisarza policji na Podhalu i trudnił się aresztowaniem chłopów, by ich za pieniądze zarekwirowane do swojej kieszeni uwolnić, jakiś nieznany sprawca okradł w Nowym Targu księdza Władysława Rybę.

Złodziej wdarł się do mieszkania księdza w czasie uroczystej procesji w ubiegłą niedzielę i skradł księdzu znaczną kwotę pieniężną złożoną na cele kościelne, a prócz tego zabrał mu garderobę.

Spłoszony złodziej wytrych zostawił we drzwiach.

Niechże ten wypadek nauczy nas ostrożności.

Na fundusz prasowy Gazety Podhalańskiej Stopka Aleksander Czarny Dunajec 300 Mk. Pawlica Franciszek Zakopane 2.000 Mk.

Na Górny Śląsk Silberingowie Nowy Targ nieprzyjęte honorarjum przez Dra Spiesznego 500 Mk.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.



W dzień św. Michała w lesie od Szuflo va przez szczyty na Gorce ku leśnej granicy za Lepietnica zgubiono płaszczyk czarny sukienny córki redaktora. Znalazcy dam dobre wynagrodzenie.

Wiadomość do Administracji „Gazety Podhalańskiej".

prof. Zygmunt Lubertowicz.

OGŁOSZENIE !

ZNANA PRACOWNIA STOLARSKA
POLECA:

POMNIKI MARMUROWE, GRANITOWE, BETONOWE, KAMIENNE

I T. D. PRZYJMUJE MEBLOWE I BUDOWLANE ROBOTY STOLARSKIE.

Z GŁOSZENIA: **J. HÄNDLER**
NOWY TARG, UL. DŁUGA L. 20.

WAŻNE DLA P. T. ROLNIKÓW, WŁASCICIELI ZIEMSKICH oraz PRZEDSIĘB. - BUDOWLANYCH

Firma protokułowana **A. BODUCH**

ŻYWIEC, Rynek 22, Małopolska

poleca ze swych składów w miarę zapasów tylko wagonowe posyłki na nadchodzący sezon jesienny z działu nawozów sztucznych:

I. Superfosfat kostny, mączkę kościanną, siarczan azotowy, tomaszynę oryginalną, żużle Martina, sole potasowe wysoko proc., kajnit, wapno nawozowe.

II. Produkta rolne:
Ziemniaki z ostatniego zbioru rychliki, późniejsze, pasza, kukurudza, groch, fasolę, i wszelkie zboża które są we wolnym handlu.

III. Dział narzędzi rolniczych:
Prowadzone pod fachowem kierownictwem, wszelkie ulepszone maszyny i narzędzia rolnicze, żniwiarki, wiązałki, kosiarki, młocarnie ręczne i kieratowe z przyrządami czyszczącemi, dla małych gospodarstw młocarnie z uniwersalnemi przystawkami, sieczkarnie ręczne i kieratowe. Kieraty kryte jedno i dwukonne. Młynki do czyszczenia zboża.

IV. Dział budowlany:
Najlepszej jakości dachówkę ogniotrwałą, ASBIT, WIEK, ZENIT, zamawiającym wysyłam na żądanie fachowych pokrywaczy, wapno budowlane, cement portlandzki.

Dostawę uskutecznia się odwrotnie tylko hurtownie, Chrześcijańskim Spółkom, Kooperatywom, Kółkom Rolniczym oraz wprost producentom, przy większych zamówieniach umówiony rabat.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Józefa Stottera w N. Targu, Rynek 10.

Przyjmuje zamówienia na wyrób serdaków zakopiańskich z własnego lub dostarczonego materjału.— Przyjmuje również stare serdaki do odnowienia i sprzedaje gotowe wszelkiego rodzaju.

Wykonanie staranne. — — — Ceny przystępne

Bibułki i tutki do papierosów. Przybory piśmienne i kancelaryjne Przybory szkolne, Tabliczki, Zeszyty. Pastę i czernidło. Towary, galanter. i drobiazgowe
— dostarcza —
P. T. Kupcom i Kółkom
po cenach nader przystępnych.

DOM TOWAROWY
Springer i Spira
w Nowym Targu

Rynek l. 9. I piętro. Sprzedaż wyłącznie hurtowna.

Niebywałe w N. Targu!

! FOTOPLASTIKON !

w sali Baru ul. Kolejowa l. 15.

co tydzień nowa serja

bardzo zajmujących i pouczających zdjęć. Wykonanie klisz w naturalnych kolorach z wszelkimi szczegółami.
Polecenia godne dla młodzieży i starszych.

Woda, ogień, złodziej

nie zabiorą Ci pieniędzy,
jeśli złożysz je
w Pocztowej Kasie oszczędności.

W każdej chwili i w każdym urzędzie pocztowym możesz złożone pieniądze odebrać.

Wkłady oprocentowane:
3 od STA.

Kupię do 20 m³ (i mniejszą ilość, możliwie suchego jasionu również pręty leszczynowe 120—130 cm. długie i do 3 cm. średnicy).

Oferty proszę nadsyłać pod adresem:
K. Sekiele Zakopane, Willa Mazowiecka.

Dom do sprzedania

wraz z całym gospodarstwem i gruntem
we wsi Wróblówce.
Wiadomość u Państwa Gonciarczyków w Wróblówce.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu